

# Wisła przegradzona kolejny raz?

W październikowym numerze DŻ pisaliśmy, że Minister Środowiska jest zdeterminowany, aby doprowadzić do rozwiązania problemu zapory na Wiśle we Włocławku

20 marca br. ministerstwo środowiska ogłosiło, że jest skłonne zaakceptować pomysł budowy stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka przez Grupę Energa S.A., o ile inwestycja będzie realizowana ze środków własnych tego przedsiębiorstwa oraz zostaną spełnione warunki ochrony środowiska na obszarach Natura 2000.

Energa S.A. została zobowiązana przez Ministra Środowiska do podjęcia najpóźniej do 15 kwietnia wiążącej decyzji w kwestii realizacji tej inwestycji i terminu przystąpienia do niej na powyższych warunkach. Przedsiębiorstwo wstępnie zadeklarowało, że zbuduje tamę na Wiśle z elektrownią wodną poniżej zapory we Włocławku. Jeśli Grupa Energa chce przystąpić do realizacji przedsięwzięcia, musi działać zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem. Inwestor jest zobowiązany do przygotowania raportu oddziaływania na środowisko, w którym w sposób wariantowy powinny zostać przeanalizowane możliwości lokalizacji tego typu obiektu.



Wisła w okolicach Płocka. Fot. Adam Będkowski

Będzie to pierwszy, niezbędny krok do realizacji przedsięwzięcia. Koncern musi uzyskać również pozwolenie wodno-prawne oraz inne dokumenty i decyzje. W oparciu o tę dokumentację będzie możliwe stwierdzenie, czy przedsięwzięcie jest możliwe do realizacji.

Według wiceministra środowiska, Stanisława Gawłowskiego, „To nie od ministra środowiska zależy decyzja o budowie elektrowni i tamy. Ocenę oddziaływania na środowisko wydaje regionalna lub generalna dyrekcja ochrony środowiska. Zezwolenia budowlane są w gestii starosty i wojewody, a pozwolenie wodno-prawne wydaje Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej (RZGW) w Warszawie”.

Ponieważ elektrownia wodna byłaby inwestycją komercyjną, nie może liczyć na środki z budżetu państwa i dotacje unijne - powiedział minister środowiska, prof. Maciej Nowicki. - „Energa musi w całości, samodzielnie pokryć koszty budowy” - podkreślił. Wiceminister Gawłowski podał, że szacowany przez inwestora koszt nowej zapory z elektrownią poniżej Włocławka to 2,85 mld zł. Spółka Energa jest właścicielem elektrowni we Włocławku. Dochody grupy nie są wystarczające do sfinansowania całego przedsięwzięcia. Budowa nowej zapory jest zatem uzależniona od znalezienia inwestora uzupełniającego, któremu spółka oferuje udział w zyskach z wytwarzania energii elektrycznej za pomocą nowej tamy na Wiśle.

Znalezienie partnera może być trudne, bo elektrownia będzie mała - mówi się o mocy 60-70 MW. Przy koszcie zapory i elektrowni rzędu 2,5-3 mld zł, oznacza to, że koszt przygotowań do wytworzenia jednego megawata wyniosłoby aż 40 mln zł. W elektrowni węglowej to zaledwie ok. 7 mln zł.

Jeśli firmie nie uda się uzyskać koniecznych dokumentów lub z innych powodów nie dojdzie do budowy elektrowni, RZGW w Warszawie będzie budował próg piętrzący. Jego koszt to 250 mln zł. Oprócz tego trzeba będzie wydać 600 mln zł - rozłożone na wiele lat - na inwestycje hydrotechniczne wzdłuż koryta Wisły. Ze względu na poziom bezpieczeństwa tamy we Włocławku, w trakcie realizacji jest finansowany z funduszy Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko kompleksowy program podniesienia bezpieczeństwa Włocławka za ponad 152 mln zł. Składa się on z trzech

działań, które dotyczą modernizacji stopnia wodnego Włocławek. Odnoszą się one do remontu obiektów piętrzących stopnia wodnego we Włocławku, rozbudowy wałów wstecznych Słupianki i zapory bocznej Borowiczki oraz mikroniwelacji w czaszy Zbiornika i przebudowy zapór bocznych Jordany Tokary i Duninów.

Organizacje ekologiczne uważają, że wybudowanie nowej zapory w Nieszawie lub w Ciechocinku będzie się wiązało z poważnymi, niemożliwymi do skompensowania stratami przyrodniczymi. Wybór takiego wariantu inwestycji jest niezgodny z europejskim prawem dotyczącym inwestowania na obszarach Natura 2000. Aby poprawić bezpieczeństwo powodziowe zbiornika włocławskiego bez dewastowania cennych obszarów przyrodniczych, należy połączyć modernizację tamy we Włocławku z budową niewielkiego progu podpiętrżającego wody Wisły poniżej tamy. Dzięki temu trwający od wielu lat konflikt wreszcie zostałby zakończony rozsądnym kompromisem.

Radosław Szymczuk